CZĘŚĆ XVI. № 69. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena) *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 7/19 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 6/18 Września.

Mińsk 11 Sierpnia. Dnia dzisiejszego o 1 po południu N. Cesarz Jmć przybył tu w pożądanem zdrowiu. Mieszkańcy wszystkich stanów, z niecierpliwością oczekujący szczęścia oglądania i powitania N. Pana, któremu miasto szczególną winno wdzięczność, za szczodrą pomoc dla pogorzałych w 1835 roku, całą noc z 10 na 12 Sierpnia przepędzili u rogatek, przez które spodziewany był wjazd J. C. Mości.

Jednomyślne, głośne *hurra!* spotkało i towarzyszyło N. Gościowi w czasie przejazdu Jego do Cerkwi Sobornej a stamtąd w dalszą drogę do Bobrujskich rogatek.

Na krużganku Soboru N. Cesarz Jmć spotkany był od Arcybiskupa *Nikanora* i Gubernatora Cywilnego.

Po krótkiem przez Arcybiskupa przemowieniu, J. C. Mość wszedł do sobornej cerkwi. Po zwykłych modłach, ucałowawszy obrazy, N. Pan w dalszą puścił się drogę.

Niepodobna było bez rozrzewnienia patrzeć, z jaką skruchą władzca 60 milionów schylał kolano przed Królem Królów, który tak jawnie zsyła błogosławieństwo i pomoc wielkim przedsięwzięciom Monarchy Rossyi.

Bobrujsk 12 Sierpnia. O 1 po północy z 11 na 12 b. m. N. Cesarz uszczęśliwił miasto nasze Swojém przybyciem. O 10 rano przedstawiali się J. C. Mości na prywatnem posłuchaniu Komendant twierdzy i Miński Cywilny Gubernator. Tegoż dnia N. Pan zwiedził Cerkiew twierdzy, obejrzał obozującą 5 dywizyię pieszą i forteczne roboty. 12go, do obiadu J. C. Mości byli zaproszeni Dowodzca 2 korpusu, Wileński Wojenny Gubernator, Jenerałowie, dowodzcy pułków i Gubernator Cyw. Miński.

13go, N. Pan był na musztrze dwóch batalionów saperów a o 11 w nocy wyjechał w najlepszém zdrowiu do Rohaczewa.

Oto są szczegóły dalszego pobytu w Moskwie i wyjazdu s tej stolicy J. C. W. Następcy-Cesarzewicza.

«29 Lipca, Cesarzewicz Jmć raczył oglądać w Moskwię tak nazwany szpitał majtków, dom waryatów, dom sierot, szpital żołnierski, dom przytułku hrabi Szeremetiew i wodozbiór na wieży Sucharewej; potém J. C. W. uczcił Swemi nawiedzinami Najprzew. Metropolitę Moskiewskiego *Filareta*, s którym miał długą rozmowę. O wpół do 7 po południu W. Xiążę raczył ze swym orszakiem udać się do położonej o 8 wiorst od Moskwy wsi Włachernskoje, gdzie właściciel jej, xiążę S. *Golicyn*, przygotował ku czci Wysokiego Gościa zabawę, do której, prócz zaproszonych znakomitszych obojej płci osób, należeli i mieszkańcy Moskwy wszelkich stanów, zgromadzeni tam ze wszystkich końców stolicy i napełniający cały przestwór rozległego, a wspaniale oświeconego ogrodu: na podniesionej pochyłości, naprzeciw altany, gdzie się znajdował Następca i znakomitsi goście, wyprawiono przepyszne ognie ochotne. Po wspaniałej wieczerzy, J. C. W. podziękowawszy uprzejmemu gospodarzowi, wrócił do Moskwy na 11 godz. nocną.

30go, o 8 godz. rano wyjechał z Moskwy, dla obejrzenia dwóch godnych uwagi w bliskości położonych monasterów: Woskresieńskiego i Sawińskiego; przejeżdżając po Wołokołamskiej drodze, J. C. W. zatrzymał swą uwagę na wsi Tuszynie i s ciekawością wejrzał na zabytki wału, pod zasłoną którego gnieździł się przed 225 laty motłoch wrogów, złożony s cudzoziemców i krajowców.

O 45 wiorst od stolicy, na obszernej samotnej wyniosłości, ocienionej gajem, odkrywa się szereg monasterskich zabudowań, po nad któremi góruje okazała świątynia Zmartwychwstania Pańskiego, wzniesiona według pomysłu Patryarchy *Nikona*, w zupełném podobieństwie do świątyni starożytnego Jerusalem. Przejechawszy włość Woskresieńską i rzuciwszy okiem na kaplicę Eleońską, pamiętną przyjacielskiem obcowaniem Cara Alexieja i Patryarchy Nikona, Cesarzewicz zatrzymał się u drzwi świętych, skąd szedł przez plac monasteru do środ-

ka głównej Cerkwi Nowego Jerusalem i odprawiwszy tam nabożeństwo, udał się do pokojów Archimandryty, ażeby przygotować się do szczegółowego obejrzenia tego monasteru, godnego uwagi i ze swej świętości i z wzniosłych historycznych wspomnień.

Obejrzawszy dom przełożonego, gdzie się znajduje Bethleemska Cerkiew i pieczara Urodzenia Zbawiciela, Cesarzewicz oglądał tak nazwany *słup Nikona;* jest to baszta o dwóch piętrach, o wąskich schodach, z dwiema małemi cerkwiami i kilku ciasnemi celami, w których Patryarcha Nikon, wyrzekłszy się świata, prowadził pustelnicze życie i dobrowolnie ponosił rozmaite niedostatki i cierpienia; w jednej s tych cel J. C. W. długo przypatrywać się raczył spółcześnie odmalowanemu wizerunkowi Hierarchy, w drugiej zaś łóżku jego, wyciętemu w skale, wązkiemu i krótkiemu. Na pamiątkę Swojej bytności Następca podpisał na ścianie pod portretem Nikona Swoje imię i obejrzawszy z wierzchołka słupa cały widnokrąg tej osamotnionej okolicy, wrócił do monasteru i wszedł do Sobornej Cerkwi. Szambelan Murawjew, który na samej ziemi Odkupienia widział starożytne Jeruzalem i kościoł Grobu Bożego, był umyślnie wezwany przez Cesarzewicza dla porównawczego wskazania godnych uwagi przedmiotów w nowej Jerozolimie. Po wejściu do świątyni, J. C. W. nasamprzod zwrócił się ku rotundzie Grobu Św., wszedł przez pieczarę Anioła przez wąski otwór do głębi skały, i z uczuciem pobożnego rozrzewnienia oddał cześć świętości miejsca. Ta rotunda stoi na zachodniej części Cerkwi i pokryta jest wysokiem na 30 sążni sklepieniem, s 75 oknami, o trzech piętrach i o trzech rzędach chorów. J. C. W. wchodził na wysokość pierwszego i drugiego rzędu, oglądał urządzone tam przybudowania, i podziwiał wspaniały widok całości świątyni, zupełnie oryginalnej, jedynej w Rossyi. W przybudowaniu Św. W. Xięcia Alexandra, dokonanem w pierwszym rzędzie chorów, z woli i kosztem dziś panującego N. Cesarza Jmci, W. Xiążę z głębokiem rozczuleniem odczytał reskrypt N. Rodzica Swego do Arcybiskupa Augustyna, napisany w roku 1818 i świadczący o bogobojności szczęśliwego Ojca, radującego się s przyjścia na świat Pierworodnego Syna. Na tychże chorach J. C. W. z wielką uwagą oglądał wielki obraz, malowany z natury i wyobrażający Nikona wśród uczniów. Szzedłszy s chorów Cesarzewicz oglądał miejsce grobów Józefa i Nikodema, za rotundą Grobu Św., obejrzał przybudowanie Maryi Magdaleny, dokonane za sprawą Cesarzowej Maryi, wchodził do Jezusowej ciemnicy i do Cerkwi Wniebowzięcia, czyli do Gethsemani; potem okrążywszy soborny ołtarz, J. C. W. spuszczał się do podziemnej cerkwi Znalezienia Krzyża św., oglądał tam miejsce gdzie siedziała Cesarzowa Helena przy odkryciu Krzyża, tudzież studnię, przy której był znaleziony. Wyszedłszy z galeryi podziemnej W. Xiążę wstępował tak nazwaną «drogą łez» na Golgothę, i spuściwszy się stamtąd oglądał długo i uważnie wewnętrzne urządzenie sobornego ołtarza i w nim chory o siedmiu piętrach i podniesienie o dziesięciu stopniach, s tronami pięciu Patryarchów, grób patryarchy Nikona, pod skałą Golgothy, w przybudowaniu Św. Jana Chrzciciela, i wyszedłszy stamtąd znowu z zachwyceniem i długo patrzał na ogromny i wspaniały gmach Soboru i opuściwszy Woskresieńsk, pełen przyjemnych wrażeń, skierował Swą jazdę przez Zwienigorod do monasteru Sawy Storożewskiego, dokąd przybył po trzeciej wieczorem.

W Sawińskim monasterze Cesarzewicz uczcił relikwije świętego, zwiedził cele przełożonego, oglądał tam krzesło i łóżko Cara Alexego Michaiłowicza i podziwiał malowne położenie od dawnych czasów czczonego klasztoru. W przejeździe s klasztoru przez miasto Zwienigorod, Następca z oznakami najpowinniejszego przywiązania spotykany był przez mieszkańców; stąd J. C. W. pojechał brzegiem rzeki Moskwy do wsi Pietrowskoje, gdzie, w domu xiężny W. Golicyn jadł obiad, po którym niezwłocznie udał się na powrot przez wieś Archangelskoje, należącą do xięcia Jusupow. Po 6 godz. wieczorem J. C. W. wrócił do Moskwy.

31go, Cesarzewicz zrana obejrzawszy zamek więzienia, uczcił Swemi nawiedzinami Moskiewski Uniwersytet, gdzie łaskawie rozmawiał z Naczelnikiem i professorami i po pozdrowieniu studentów, długo zajmował się oglądaniem muzeów, biblioteki i nowych wspaniałych audytoryj, niedawno ukończonych w kupionym od Paszkowa domie. Wieczorem, na cześć Wysokiego Podróżnego, dany był świetny bal, przez Jenerał Gubernatora Wojennego xięcia Golicyn, na którym znajdowali się znaczniejsi urzędnicy i szlachta.

1 Sierpnia, w Niedzielę i w święto Znalezienia Krzyża św., Następca, przyjąwszy w salach pałacu Mikołajowskiego powinszowania od znakomitszych urzędników, szedł w ich orszaku do Soboru Wniebowzięcia, dla słuchania mszy św., a po jej ukończeniu, na święcenie wody, nad brzeg rzeki Moskwy. Ten święty obrzęd odprawiony był przez Najprzew. Metropolitę Moskiewskiego Filareta, z assystencyą duchowieństwa ze wszystkich cerkwi stolicy; niezliczone mnóstwo ludu zebrało się na placach Kremlewskich i po obu brzegach rzeki, ażeby być przy processyi i przypatrzyć się Cesarskiemu gościowi Swojemu, którego mieszkańcy Moskwy witają zawsze i wszędzie z najżywszym zapałem i serdeczną radością.

Przed obiadem Cesarzewicz zajmował się szczegółowem oglądaniem arsenału, a po obiedzie był na wyścigach konnych, na których nagroda została przysądzoną koniowi P. Gołochwastow.

2 Sierpnia J. C. W. w towarzystwie Swego orszaku i szambelana Murawjew, wyjechał z Moskwy o 7 rano do Troicko-Siergjewskiej Ławry, położonej o 63 wiorsty od Moskwy. Przejeżdżając drogą uczęszczaną przez przodków swych, prawowiernych Carów, J. C. W. przypomniał sobie znakomite wypadki, które różnoczasowie odbyły się na tej drodze; buntownicze poruszenia rodziny Szemiakina, tryum-

falny pochód Cara Joanna, po podbiciu Kazania, łupiezkie najazdy Sapieżyńskich Litwinów i Lisowczyków, carobójcze zamachy strzelców i następnie ich upokorzenie—i ze szczególném rozrzewnieniem ujrzał szczyty cerkwi i wież Ławry, świętej dla Rossyanina i pamiątką wielkich cnot wojskowych i obywatelskich i z dochowanych w niej świętości. U drzwi Następca spotkany był przez Metropolitę Filareta, który wyrzekł s tej okoliczności krótkie, lecz pełne wymowy, przywitanie. Stamtąd W. Xiążę udał się do Troickiego Soboru, gdzie wysłuchawszy mszy św. odprawionej przez Najprzew. Metropolitę i uczciwszy relikwije św. Sergjusza, wchodził do namiotu, gdzie znajdują się obrazy N. Panny i samego świętego i gdzie stoją groby Joazafa, Serapiona i sławnego Dyonizego, towarzysza Abrahama Palicyna; modlił się w Soborze Wniebowzięcia i w cerkwi św. Ducha, zbudowanej na pamiątkę wzięcia Kazania przez Joanna Groźnego, oglądał kaplicę nad grobem Maxima Greka i katakumbę Cara Godunowa i jego rodu. Z równą uwagą J. C. W. oglądał cerkiew wzniesioną przez Stroganowa i cerkiew N. Panny Smoleńskiej, zbudowaną przez hrabię A. Razumowskiego, szpitalne i inne dobroczynne zakłady monasteru i dawny Carski pałac, w którym się teraz mieści Akademija duchowna, gdzie Cesarzewicz łaskawie przyjmował uczniów i gdzie szczegółowie oglądał akademicką bibliotekę, a w niej rozmaite rzadkie xięgi i rękopisy. Potém Następca, zawsze przeprowadzany przez samego Metropolitę, poświęciwszy niemało czasu na szczegółowy i uważny przegląd najbogatszej w Rossyi szatni monasterskiej, raczył obejść dokoła klasztorne mury i zatrzymywał się na punktach, które, w XVII wieku były głównym celem usiłowań polaków w ciągu ośmnastomiesięcznego oblężenia, s północnej zaś strony przypatrywał się wsi Deulino, pamiętnej sojuszem, zawartym między Rossyą i Polską. O czwartej Cesarzewicz jadł obiad u Najprzew. Metropolity w pokojach, które ten, jako przełożony monasteru zajmuje. Po obiedzie J. C. W. jeździł na spacer do Gethanii, leżącej o 3 wiorsty od Ławry; obejrzawszy ten samotny klasztor, założony przez Metropolitę Platona, pomodliwszy się w cerkwi, zbudowanej stosownie do jego pomysłu i oddawszy tam cześć grobowi tego znakomitego hierarchy, Następca wróciwszy do Ławry i przyjąwszy od Metropolity Filareta błogosławieństwo, udał się na powrot do Moskwy, dokąd przybył o 10 wieczorem.

3go, Cesarzewicz o 7 rano wyjechał z Moskwy do stacyi Podsołnecznoj, na spotkanie N. Cesarzowej, która wespół z Nim i J. C. W. W. Xiężniczką Maryą, przybyła do stolicy w pożądaném zdrowiu i raczyła zatrzymać się w pałacu Mikołajowskim. O 9 godz. wieczorem, wszystkie osoby orszaku Następcy miały szczęście przedstawiać się N. Cesarzowej Jmci i każdy z osobna uszczęśliwiony został łaskawém przemówieniem N. Pani.

4go, Cesarzowa Jmć, w towarzystwie Następcy i W. Xiężniczki, tudzież znakomitszych urzędników stolicy, raczyła udać się do Soboru Wniebowzięcia, przy drzwiach którego spotkał N. Panią Metropolita Filaret i winszował J. C. Mości szczęśliwego przybycia do stolicy i pożądanego sercu jej spotkania z N. Synem. Po skończonej mszy św. N. Pani poszła przez Krasny Krużganek i Granowitą Pałatę do wielkiego pałacu, a stamtąd na pokoje i nakoniec uczciła Swą bytnością bogatą wystawę wyrobów rękodzielniczych gubernii Moskiewskiej. Wieczorem Cesarzowa Jmć raczyła spacerować po Moskwie wraz s Cesarzewiczem.

5go, zrana Następca odbył na polu Chodyńskiém przegląd wojsk 6go korpusu piechoty, znajdujących się w Moskwie, mianowicie 6 lekkiej dywizyi jazdy, pułków Tarutyńskiego strzelców, Riazańskiego i Riażskiego pieszych, 6ej konno-artylleryjskiej i 8ej polowej brygady; potém towarzyszył N. Pani przy oglądzie przez nię Domu wychowania Podrzutków, skąd N. Cesarzowa Jmć raczyła udać się na obejrzenie małoletniego oddziału Moskiewskiego korpusu kadetów, a Następca dalej oglądał szczegółowie wszystkie części Domu Podrzutków; wieczorem było zgromadzenie w pokojach Cesarzowej Jmci.

6go, N. Cesarzowa i JJ. CC. WW. Następca i W. Xiężniczka Marya słuchali mszy św. w małej pałacowej cerkwi; po mszy wszystkie znakomitsze obojej płci osoby mieli szczęście składać powinszowania N. Pani i JJ. CC. Wysokościom. Przed obiadem Cesarzewicz raczył jeździć do pamiętnych w historyi wsi: Preobrażeńskoje i Izmajłowo i w tej ostatniej oglądał pokoje Romanowych; po obiedzie Następca przechadzał się po Pietrowskim parku, towarzysząc N. Matce Swojej; wieczorem było liczne i świetne zgromadzenie u N. Pani.

7go Następca, odbywszy musztrę 6 lekkiej dywizyi jazdy, towarzyszył Cesarzowej Jmci przy oglądzie Maryińskiego szpitalu i instytutów Ekateryninśkiego i Alexandrowskiego. Wieczorem N. Pani, razem s Cesarzewiczem i W. Xiężniczką, uświetniła Swą bytnością zabawę daną na Trzech Górach przez Wojennego Jenerał Gubernatora xięcia D. Golicyn.

8go, w Niedzielę, Następca, zrana, w towarzystwie Swego orszaku oglądał z szczególną uwagą Sobor Wniebowzięcia i szacowne jego świętości, oddał cześć relikwijom Moskiewskich tam spoczywających świętych i grobom Patryarchów Wszech Rossyj, i obejrzał szatnią patryarszą, ku czemu za przewodnika służył mu Najprzew. Metropolita; stamtąd J. C. W. udał się na obejrzenie znakomitych starożytnością cerkwi w Tieremnym pałacu i cerkwi Spasa na Borze; potém Następca, wespół s Cesarzową, słuchał mszy św. w Mikołajowskiej pałacowej cerkwi i również razem z N. Matką Swoją powtórnie zwiedził wystawę wyrobów rękodzielniczych, i wystawę kwiatów na Trzech Górach i był na koncercie pani Crescini w sali klubu Szlacheckiego. Wieczorem było zgromadzenie u N. Pani i osoby orszaku J. C. W. miały szczęście być na

pożegnaniu u Cesarzowej Jmci, przed swym zrana w dalszą drogę odjazdem.

9go, Następca, o 7 rano wyjechał traktem do Władimira; o 10ej, przejeżdżał przez miasto Bohorodsk, po drodze odbył przegląd Kazańskiego pułku strzelców, a w mieście Pokrowie jadł obiad; potém, ciągnąc dalej swą podróż do Władimira, podewsią Lipnią, oglądał Uglicki pułk strzelców i niedojeżdżając do wsi Undoł, przeglądał też Suzdalski pieszy pułk i o dziesiątej wieczorem przybył do miasta Władimira.

— Przez Reskrypta Cesarskie, z d. 30 Lipca mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 2 klassy: urzędnik do szczeg. poleceń w Min. Skarbu, Rzecz. R. Stanu *Słuczewski* i członek budowniczej kommisyi tegoż Ministerstwa *Sierow*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu, z dnia 10 Sierpnia, Vice-Gubernator Moskiewski, Rzecz. Radzca Stanu *Diemieńkow*, na własną prośbę, otrzymuje uwolnienie; na miejsce jego mianowany Starszy Radzca Moskiewskiej Izby Skarbowej Radzca Stanu *Kisielew*; — Prezes Tomskiej Izby Skarbowej Radzca Stanu *Deodat*, uwolniony zostaje od tego urzędu, na który mianowany jest urzędnik Departamentu Skarbu Państwa Radzca Kol. *Konowałow*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 30 Lipca, mianowani zostają w liczbie innych kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 4 klassy, urzędnicy 7 klassy: Starszy gubernijalny Podolski Skarbny *Korejsza*, Zarządzający komorą celną Wołoczyską *Kakujew* i Radzca Izby Skarbowej Podolskiej *Chmielowski*. — Św. Stanisława 3 klassy, Radzcy Dworu: Radzca Witebskiej Izby Skarbowej *Czesławski* i Kontroler gubernijalny Podolski *Romyszewski*; — tegoż orderu 4 klassy, Assesor Izby Skarbowej Mińskiej, Assesor Kolleg. *Polakow*, Radzcy honorowi: Assesor tejże Izby *Troncewicz*, Skarbny powiatowy Kowieński *Radziszewski*, Buchhalter Mohylewskiej Izby Skarbowej *Krutikow*, Kontroler takiejże Izby Wileńskiej *Daszkiewicz*; urzędnicy 9 klassy: Sekretarz Mohylewskiej Izby Skarbowej *Nowicki*; Skarbni powiatów: Białostockiego *Sipayłło*, Łuckiego *Dawidenko*, Radomyślskiego *Gierżyński*, Buchhalter Witebskiej Izby Skarbowej *Hornowski* i Kontroler takiejże Izby Mohylewskiej *Antoszkiewicz*.

— W dniu przybycia do Tuły J. C. W. Następcy Cesarzewicza, tameczna gromada miejska postanowiła darować starym, ubogim i nieletnim do niej należącym mieszczanom, zaległości poborów gromadnych do 20,000 r. N. Cesarz Jmć raczył za to oświadczyć mieszczanom Tulskim Swoje Monarsze zadowolenie.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *21 Sierpnia.* O zródłach na pokrycie wydatków utrzymywania gubernijalnych szosse.

2) *23 tegoż m.* O środkach wytępienia żebractwa w Petersburgu, ku czemu mianowany zostaje tymczasowie na lat trzy oddzielny Komitet, pod przewodnictwem Prezesa towarzystwa opieki więzień, złożony z vice-prezesa i ośmiu członków.

3) *26 tegoż m.* Z ogłoszeniem następnego Cesarskiego roskazu, oznajmionego przez P. Ministra Wojny, i danego s powodu częstych przedstawień od zwierzchności wojskowych, o wykreślenie sztrafów i innych kar zapisywanych do stanów służby jenerałów, oficerów i żołnierzy: «N. Cesarz Jmć, biorąc na uwagę, że każdy, kto uległ jakiemukolwiek z rzeczy służby sztrafowi, może następnie stałą i gorliwą służbą ony zagładzić, lecz że raz popełnionego wykroczenia zniszczyć niepodobna, pisać zaś o tym, kto pod sztraf podpadł, iż nigdy takowej nie ulegał karze, przeciwne jest prawdzie, s tych powodów J. C. Mość raczył roskazać, iżby odtąd nikt nie czynił przedstawień o wykresleniu sztrafów, do stanu służby zapisanych, lecz jeżeli ktokolwiek z jenerałów, oficerów, podoficerów i żołnierzy, będących pod sztrafem, szczególniej gorliwą służbą zagładzi popełnione wykroczenie, wtedy, za nagrodę, pozwala się prosić iżby takowy sztraf nie stawał na przeszkodzie ani do otrzymania za wysługę zakresów znaku niepoślakowanej służby, ani do pensyj i innych przy dymissyj udzielanych prerogatyw, i w ogóle do tego wszystkiego, ku czemu, według istnących ustaw, osoba sztrafowi uległa niema prawa. Ma się rozumieć że o przywróceniu takowego prawa przedstawienia mają być czynione nie inaczej, jak po wysłużeniu przez też osoby zakresów, ustanowionych roskazami Cesarskiemi, oznajmionemi 18 Października 1830 i 12 Sierpnia 1836 roku, i że tylko ci podoficerowie i żołnierze mają być tym sposobem wynagradzani, którzy ponieśli sztrafy bez kary cielesnej.«

31 tegoż m. O pozwoleniu iżby komendy prowadzące do pułków skupione remonty koni, brały po jednej obywatelskiej podwodzie na każde 25 koni, dla chorych żołnierzy i dla przewozu furażu.

— Literatura rossyjska poniosła nową, bolesną stratę. Z ostatniego numeru dziennika Библіотека, dowiadujemy się, iż znakomity autor *Amalat Beka*, *Żeglarza Nikitina*, *Mułły Nura* i tylu innych pełnych talentu płodów, P. Marliński, ostatnimi dniami żyć przestał.

— Do Petersburga przybyli: 1 b. m. s Kamieńca Podol. dym. Sztabs-rotm. *Jurjewicz*; z Wilna, Assesor R. Katol. duch. Kollegium, Prałat Wileński *Żyliński*; — Wyjechali: 31 Sierpnia, do Rewla, Dowodz. korpusem jazdy gwar. Jen.-porucz. *Knorring*; 1 b. m. do Charkowa, Dyrektor Depart. Sprawiedliwości Tajny R. *Deshayes*; 2 b. m. do Astrachania, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Radzca Kolleg. hrabia *Żabiełło*.

Warszawa 6 Września. (now. kal.)

W ciągnieniu 2 klassy 50 Loteryi Klassycznej, następne główne wygrane przypadły na numera:

Złp.	40,000	— na numer 5,837.
—	15,000	— — — — 54,743.
—	5,000	— — — — 44,415.
—	4,000	— — — — 44,901.

Złp. . . . . 3,000 — na numer 46,393.
— . . . . 2,000 — — — — 27,926.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 6 Września. Wszyscy ministrowie zebrać się mają niebawem do Londynu, dla zadecydowania w przedmiocie wyboru dnia w którym parlament ma być otwarty.

— Wiadomość iż baron Stockmar mianowany został tajnym sekretarzem Królowy, uroczyście odwołaną jest w *Morning Chronicle.*

— Parowie szkoccy zgromadzili się w pałacu Holy-Rood, dla wyboru 16 lordów, mających zasiadać w izbie wyższej w ciągu następującej sessyi. Wszyscy dawni reprezentanci Szkocyi zostali na nowo obrani. Są to: margrabia Tweeddale, hrabiowie Morton, Home, Elgin, Airlie, Leven, Selkirk, Orkney; wice-hrabiowie Arbuthnot i Strathallan; lordowie Forbes, Saltoun, Gray, Sainclair, Colville i Reay.

— Według zapewnień jednego naocznego świadka, w Suntherland, 10 b. m., budowały się 82 nowe okręty.

— Od dawnego czasu liczba umierających nie była w Londynie tak małą jak w ciągu bieżącego roku; jednakże od kilku tygodni śmiertelność znacznie się zwiększyła. W przeszłym tygodniu, na cmentarzach miejskich, pogrzebiono 16 ciał więcej niżeli w zaprzeszłym. Zwiększenie się to przypisują gorączce (typhus), która od niejakiego czasu w stolicy naszej panować zaczęła, i teraz wzmaga się s powodu częstych zmian pogody jesiennej. Rozchodzi się też pogłoska o ukazaniu się na nowo cholery; jednakże dzienniki zapewniają, że lub były ostatnimi dniami przykłady choroby zwanej cholerą- angielską, choroba ta nigdzie nieokazuje charakteru niebezpiecznego.

— Głoszą iż przyszłej wiosny, Królowa Jmć s xiężną Kent, na wzór Królowy Elżbiety, zamierza przedsięwziąść podróż do wysp angielskich, i przy tej okoliczności nawiedzić xięcia Devonshire w Chastworth. Tam mają one być przyjęte z równą wspaniałością z jaką przed 18 laty przyjmowany był ówczesny Wielki Xiążę, dzisiaj panujący Cesarz Rossyjski.

— Królowa wdowa, cierpi jeszcze mocno na kaszel. Zamierza ona spędzić zimę w St. Leonards, dokąd udać się ma w Październiku, s powodu iż, w miesiącach zimowych, w Bushy park panuje zwykle wielka wilgoć.

— Podatek od przechodzenia majątków prawem spadku z jednych rąk po drugich ustanowiony jest w Anglii tylko do wartości 1 milijona f. sterl. Prawodawcy tego aktu nie sądzili bezwątpienia iżby spadki mogły kiedykolwiek tę summę przewyższać. Ale teraz zdarzają się nader częste tego przykłady, i rząd traci przez to znaczne summy. Tak n. p. większa połowa ogromnego zapisu, zostawionego przez zmarłą niedawno xiężnę St. Albans pannie Burdett, zupełnie od podatku staje się wolną.

— Lord Palmerston otrzymał raport od P. Ougley, z Rio Janeiro, z wiadomością, iż w porcie tamecznym, przygotowuje się teraz daleko większa niż zwyczajnie liczba okrętów, dla handlu murzynami, pod banderą Portugalską. Zawiązało się tam nawet towarzystwo, w którem uczęstniczy wiele znakomitych osób, w celu prowadzenia tego handlu na wielką skalę, i używania do ciągnienia naładowanych niewolnikami okrętów, statków parowych, dla większej łatwości w umykaniu od pogoni okrętów wojennych.— W Hâvre, handlarze zajmujący się tym przemysłem, mogą zawsze zabespieczać swoj towar za opłatą 11° wartości, co najlepiej dowodzi korzyści i małoważności niebespieczeństw do tego przywiązanych. Najwięcej zajmują się tym handlem portugalczycy, po nich francuzi.

— W ciągu bieżącego roku po 27 Lipca, przybyło do Kanady 16,459 emigrantów, o 3,787 mniej niżeli w takimże okresie w roku przeszłym.

Paryż 4 Września. Xiążę de Nemours wrócił tu 1 b. m.

— Zapewniają iż xiążę d'Orléans, ze względów familijnych, zrzekł się ulubionej myśli swojej uczęstniczenia w nowej wyprawie przeciw Konstantinie, i że teraz, na jego miejsce, uda się tam xżę de Nemours.

— W *Journal des Débats* czytamy: «Wyprawa przeciw Konstantiny zostawać będzie pod naczelném dowództwem jenerała Damrémont, rządcy naszych posiadłości w Afryce. J. K. W. xiążę de Nemours, w towarzystwie jenerała artylleryi hrabi Vallée i jenerał-porucznika inżynierów barona de Fleury, uda się także do Afryki, dla uczęstniczenia w tej wyprawie.

«Jenerał Vallée wezmie dowodztwo całej artylleryi; marszałek polny margr. de Caraman, zostawać będzie pod jego roskazami. Korpus inżenierów ma być dowodzony przez jenerała Fleury, który będzie też miał zwierzchnictwo nad jenerałem Lamy.»

— Na pos. tutejszej Akademii nauk 28 z. m. P. Becquerel czytał raport o doświadczeniach P. Gudin, i o rubinach, które ten chemik zaczął wyrabiać, za pomocą przetapiania glinki. W płomieniu lampy Klarka, powstającym z mieszaniny gazów wodorodnego s kwasorodnym, P. Gudin potrafił stopić glinkę zawartą w ałunie, i, dodając w należytym stosunku chromu i krzemionki, otrzymuje krystallizowane rozmaitej wielkości rubiny, w niczém nie różniące się od naturalnych.

— Znany paryski chirurg P. Orfila, w podroży swojej z Montpellier do Tuluzy, tknięty został cholerą. Ale wczas przedsięwzięte środki, zapobiegły dalszemu rozwinieniu się tej choroby, i szanowny dziekan fakultetu medycznego paryskiego, puścił się w dalszą drogę zupełnie do zdrowia wrócony.

Madryt 26 Sierpnia. Napływ żołnierzy s korpusu Esparterro, którzy, pod pozorem choroby, opuszczali wojsko dla udania się do Madrytu, stał się tak niebeśpiecznym dla porządku publicznego, iż pierwszém staraniem nowego kapitana jeneralnego było wyprawienie ich znowu do wojska.

— Esparterro nie opuszcza stanowiska swojego pod Torre Laguna, pomiędzy Madrytem a Guadalaxarra, pomimo bliskiego sąsiedztwa karlistów. Niebespieczne usposobienia panujące pomiędzy żołnierzami jego korpusu, wstrzymują go dotąd od przedsięwzięcia stanowczych poruszeń. Kilka batalijonów gwardyi Królewskiej żądają koniecznie wrócić do Madrytu, gdzieby mogły wypocząć od trudów i niewygód wojennych. Jedynym przedmiotem ich życzeń jest straż Królewskiego pałacu.

— Dywizya posiłkowa portugalska pomyka się zwolna ku Starej Kastylii, i zapewniają iż dowódzca jej zostaje w korrespondencyi z marszałkiem Saldanha.

— Zamieszania i bunty żołnierskie w prowincyach nie ustają. Liczymy już 8 jenerałów którzy zostali przez żołnierzy własnych zamordowani. Mordy te przypisują stronnictwu exaltowanych, których emissaryusze przebiegają od niejakiego czasu prowincye, gdzie największe rozruchy dotąd się okazały.

— Zdaje się iż w Pampelumie, w rozruchach których stał się ofiarą jenerał Saarsfield, zginąłby też niechybnie komissarz K óla Jmci Francuzów, P. de Senilhes. Motłoch wdarł się był do jego hotelu, lecz szczęściem nikogo tam nie znalazł.

— Zapewniają iż w Valladolid zaszły także rozruchy nieustępujące tym, które miały miejsce w Pampelunie. Rządzca miasta utracił życie.

— Don Karlos, znajduje się teraz w Cuença.

Berlin 7 Września. W tej chwili wszyscy ministrowie pełnomocni pruscy przy znakomitszych dworach europejskich zebrali się w Berlinie.

Wejmar 2 Września. S polecenia rządu, przedsięwzięte były ostatnimi czasy, w Lipsku, próby nowo wynalezionego przez P. Barentin sposobu ochraniania od płomieni dachów słomianych i drewnianych. Zdaje się iż doświadczenia te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych urzędowie teraz sposób ten zachwala.

Bern 29 Sierpnia. Baron Krüdener, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rossyjski przy Związku Szwajcarskim, przybył tu przeszłego tygodnia.

Bruxella 3 Września. Ostatnimi dniami uwaga publiczna zwróconą tu została na próby, przedsięwzięte z nowego rodzaju powozami, o sześciu kołach, które mają być daleko lżejsze do pociągu i daleko mniej uległe wywrotom od zwyczajnych. Jedno lub nawet dwa koła mogą zlecieć lub skruszyć się bez narażenia na żaden szwank samego powozu. W przedsięwziętych doświadczeniach, cztery konie z łatwością ciągnęły w galop sześć takich pojazdów, przymocowanych jeden do drugiego, w których siedziało ogółem 60 osób.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)

Rozmaitości.

Nowy kościoł katolicki w Kronsztadcie.

(Artykuł udzielony.)

«Nasz Najłaskawszy Monarcha dał teraz nowy dowód swej szczodrobliwości i ojcowskiej pieczy, rozciągającej się nietylko na Jego poddanych, lecz nawet i na cudzoziemców.

«Wkrótce miasto Kronstadt policzy w poczet swych godnych uwagi pomników, przez też samę prawicę wzniesionych, piękny kościoł Rzymsko-katolicki, pod imieniem ŚŚ. Piotra i Pawła. W dniu 28 Sierpnia bież. roku kamień węgielny tej świątyni położony został przez JWJXdza *Korwin-Pawłowskiego*, Biskupa Megareńskiego, Sprawującego obowiązki Prezesa Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium, w asssystencyi licznego duchowieństwa i w obecności PP. Jenerał-adjutanta *Kolzakow*, Deżurnego Jenerała Głównego Sztabu marynarki J. C. Mości, Sprawującego obowiązki Gubernatora Wojennego Kronsztadtskiego, Vice-Admirała *Bellingshausen*, Komendanta Jenerał-majora *Buhrmeister* i wielu innych Jenerałów, oficerów, urzędników tak miejscowych jak i s Petersburga przybyłych, tudzież osób stanu kupieckiego.

«Oto jest napis, wyryty na blasze miedzianej, utwierdzonej w kamieniu węgielnym:

D. O. M.

Divis: Apostolorum Principi Petro
et Doctori Gentium Paulo
Anno XII. imperii Nicolai I.
Munificentissimi Fundatoris hujus Templi
Pontificatûs vero Gregorii XVI. anno VII.
Benedictionis ritum peragente
Excel. Illus. ac Rmo Domino Ignatio-Ludovico Korwin-Pawłowski Episcopo Megarensi Vices gerente Praesidis Romano-Catholici
Spiritualis Collegii et Equite Ordinum
Gubernatore Urbis et Portûs Cronstadii
Admirali Petro Rożnow
AEdificationem Ecclesiae dirigente
Colonello Carolo Bel
Sua Excellentia Demetrius Bludow,
Secretarius Status, Consiliarius Intimus,
Minister Internorum Imperii, nec non Cultuum Exterorum
Equesque Ordinum
Hunc primum lapidem posuit.
Anno Domini MDCCCXXXVII.
Quinto Kalendas Septembris. (28 Augusti v. s.)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 6-го Сентября 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.